

Sygn. akt I ACa 584/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Jerzy Bess
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa I. P.

przeciwko J. K. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 23 lutego 2016 r. sygn. akt I C 2547/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Jerzy Bess SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Górczanowska

I ACa 584/16

UZASADNIENIE

Powódka I. P. domagała się zasądzenia od pozwanego J. K. (1) kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz nakazania pozwanemu usunięcia skutków naruszenia jej dobra osobistego poprzez skierowanie do powódki pisemnego oświadczenia o treści wskazanej w pozwie.

W uzasadnieniu wskazała, że jako pracownik (...) sp. z o.o. w K., w grudniu 2014r. uczestniczyła w spotkaniu konsultacyjnym z pozwanym, wykonującym czynności w siedzibie spółki i na jej rzecz. W trakcie konsultacji, powódka

zadawała pozwanemu szereg pytań dotyczących zlecenia . W pewnym momencie pozwany pchnął siedzącą obok pozwanego powódkę a gdy ta wstała zwrócił się do powódki słowami „won mi stąd’ nakazując jej opuszczenie pokoju. Powódka bardzo zdenerwowana opuściła pokój. Stanu zdenerwowania i roztrzęsienia wywołanego zachowaniem pozwanego powódka nie mogła zniwelować lekami uspokajającymi gdyż była w ciąży. Kilkanaście dni po tym zdarzeniu powódka straciła dziecko. Choć lekarze nie ustalili przyczyn poronienia, to zdaniem powódki, jako jedną z przyczyn wskazywali stres.

W ocenie powódki pozwany naruszył jej dobra osobiste w postaci nietykalności cielesnej i godności osobistej jak też prawo do poczucia bezpieczeństwa w miejscu pracy. Zachowanie pozwanego było tym bardziej drastyczne ,że dopuściła się go osoba w określonym wieku i wykształceniu, poniżając powódkę w obecności innego pracownika.

Pozwany J. K. (2) wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany przyznał, że jako przedstawiciel spółki audytorskiej, w ramach umowy łączącej go z (...) Przedsiębiorstwem (...) w K., prowadził konsultacje z pracownikami tego przedsiębiorstwa, w tym z powódką jako kierownikiem kadr. Wyjaśnił ,że istotnie w grudniu 2014r. udzielał takiej konsultacji powódce choć głównym jego celem były w tym dniu zaplanowane konsultacje z innym pracownikiem – S. B., przedstawicielem jednostki wewnętrznej. W czasie gdy pozwany przebywał w pokoju z S. B. weszła tam powódka, która natrętnie zadawała trzykrotnie to samo pytanie, pomimo udzieleniu wyjaśnień przez pozwanego już po pierwszym pytaniu. Ponieważ pozwany nie dysponował większą ilością czasu, istotnie zwrócił się do powódki słowami „won mi stąd” chcąc pozbyć się natręta. Pozwany zaprzeczył natomiast aby popchnął powódkę; ta siedziała w odległości co najmniej 1,5 metra od pozwanego przy ławie podczas gdy pozwany siedział przy biurku. Pozwany podniósł, że tego dnia jeszcze dwukrotnie widział się z powódką na korytarzu, rozmawiał z nią i nie widział u niej zdenerwowania czy też zażenowania. Zdaniem pozwanego rzeczywistą przyczyną wystąpienia przez powódkę z pozwem była presja pracodawcy powódki , z którym pozwany pozostaje w sporze na tle wykonania wyżej wspomnianej umowy.

W toku procesu powódka doprecyzowała żądanie pozwu w przedmiocie zadośćuczynienia wnosząc o zasądzenie dochodzonej kwoty 10 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2015r.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2016, sygn.. akt IC 2547/15, Sąd okręgowy w Kielcach: I/ nakazał pozwanemu skierowanie do powódki pisemnego oświadczenia o przeprosinach o treści: „J. K. (1) składa wyrazy ubolewania z powodu bezprawnego naruszanie w grudniu 2014 roku dóbr osobistych Pani I. P. poprzez niestosowne zachowanie wobec niej w miejscu pracy”; II / ddalił powództwo w pozostałym zakresie; III/ zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 877 zł tytułem kosztów procesu; IV/ nakazał ściągnąć od pozwanego Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 100 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu, a pozostałymi kosztami obciąża Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest kierownikiem działu kadr (...) sp. z o.o. w K.. Pozwany, jako przedstawiciel (...) spółki z o.o., co poniedziałek prowadził konsultacje z wyodrębnioną grupą pracowników (...) Przedsiębiorstwa (...). Podstawą działania pozwanego była łączącą w/w spółki umowa o wykonanie wersji wykonawczej i udział w czynnościach wdrożeniowych dokumentacji dotyczącej wyceny kosztów świadczenia usług, w ramach powierzenia zadań własnych Gminy K.. Powódka z racji pełnionej funkcji uczestniczyła w spotkaniach konsultacyjnych z pozwanym w przedmiocie ustalania rozliczeń czasu pracy pracowników oraz stworzenia rozdzielnika kosztów. Spotkania konsultacyjne odbywały się w siedzibie (...) Przedsiębiorstwa (...) w pokoju obrad rady nadzorczej. Konsultacje prowadzone przez pozwanego miały charakter spotkań indywidualnych z poszczególnymi pracownikami odpowiedzialnymi za wdrożenie określonych fragmentów nowego systemu. Ostatnie spotkanie konsultacyjne powódki z pozwanym odbyło się w pierwszy lub drugi poniedziałek grudnia 2014r. W tym dniu pozwany był umówiony z powódką oraz z S. B. – przedstawicielem Zakładu (...) Jako pierwsza na konsultacje zgłosiła się powódka. Ponieważ strony miały korzystać z jednego laptopa, powódka zajęła miejsce przy biurku, obok pozwanego po jego prawej stronie. Jako, że wprowadzane dane nie zgadzały się, a tabele nie działały w sposób prawidłowy, powódka zadawała pozwanemu szereg pytań. W trakcie dyskusji jaka wywiązała się między stronami do pokoju wszedł S. B. i po przywitaniu się z obecnymi, zajął miejsce na fotelu przy stojącej obok biurka ławie. Ponieważ

uzyskane od pozwanego informacje, zdaniem powódki, nie miały merytorycznego charakteru, rozmowa przedłużała się.

W pewnym momencie pozwany, zniecierpliwiony zachowaniem powódki, które odebrał jako natręctwo, odepchnął ją oburącz za lewe ramię i powiedział „won mi stąd”. Powódka zachwiała się i przytrzymała się za uchwyt przy bocznej części siedziska krzesła. Wstała i po zwróceniu pozwanemu uwagi na jego niewłaściwe zachowanie, zdenerwowana wyszła z pokoju. Powódka opowiedziała o zdarzeniu współpracownikom E. R. oraz E. B.. Powyższy incydent wywołał u powódki duże zdenerwowanie, do końca dnia pracy była roztrzęsiona, nie była w stanie wykonywać powierzonych jej obowiązków. Zdenerwowanie powódki wynikało między innymi również stąd, że do tej pory nie zetknęła się z takim traktowaniem. Z uwagi na to, że była w ciąży nie wzięła leków uspokajających. Zachowanie pozwanego w stosunku do powódki w tym dniu, było tematem rozmów do zakończenia pracy.

Przez kolejne dwa tygodnie powódka pracowała a następnie udała się na zwolnienie lekarskie spowodowane obumarłą ciążą. Na zwolnieniu lekarskim powódka przebywała przez około 2,5 miesiąca. Po powrocie do pracy, o zdarzeniu jakie miało miejsce w grudniu z udziałem stron w obecności S. B., zawiadomiło swojego przełożonego, prezesa spółki.

Omawiając wyniki postępowania dowodowego Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, na okoliczność skutków zachowania pozwanego wobec powódki na jej stan zdrowia, samopoczucie, samoocenę, trwałość negatywnych następstw i wpływ na samopoczucie powódki albowiem jak podał pełnomocnik powódki, po zdarzeniu stanowiącym przedmiot niniejszego postępowania powódka nie korzystała z porady psychologa. Powódka nie przedstawiła też żadnych dowodów np. w postaci zeznań świadków, że powyższe zdarzenie w jakikolwiek sposób wpłynęło na zachowanie powódki, jej gorsze funkcjonowanie w miejscu pracy czy też poza nim. Sąd oddalił również wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka K. B. na okoliczność jej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia, relacji pomiędzy powódką a pozwanym w okresie przeprowadzanych badań w miesiącu listopadzie i grudniu, zgłaszania przez powódkę przełożonym w szczególności świadkowi informacji na temat zdarzenia opisanego w pozwie. Sąd odwołał się do treści art. 207 §6 k.p.c., uznając - w okolicznościach sprawy - wniosek pozwanego za spóźniony. Pozwany jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, który w żaden sposób nie uprawdopodobnił, że niezgłoszenie tego wniosku dowodowego w odpowiedzi na pozew nastąpiło bez jego winy a nadto dopuszczenie tego dowodu spowodowałoby zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Oceniając powyższe fakty Sąd Okręgowy przytoczył treść przepisów art. 23 i 24 k.c. Przepis art. 23 k.c., zawierający przykładowe wyliczenie dóbr osobistych, wymienia cześć, która obejmuje dobre imię oraz godność. Zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że w doktrynie odróżnia się dobro osobiste w postaci godności (określanej jako tzw. cześć wewnętrzna) od dobra osobistego w postaci czci czy inaczej dobrej sławy (określanej mianem tzw. czci zewnętrznej). Przez godność osobistą (cześć wewnętrzną) rozumie się wyobrażenie jednostki o własnej wartości, a przez cześć zewnętrzną - opinię (dobre imię, "dobrą sławę", reputację), jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich. Przy uwzględnieniu tej podstawowej różnicy, dla stwierdzenia naruszenia godności osobistej nie jest konieczne, aby zarzut sformułowany pod adresem danej osoby był rozpowszechniony, a nawet - by w ogóle dotarł do wiadomości innych osób. Natomiast o naruszeniu tzw. czci zewnętrznej (reputacji), która jest oceną jednostki w oczach innych, można mówić dopiero wówczas, gdy dyskredytująca jednostkę wypowiedź dotrze do osób trzecich, zostanie upubliczniona. Prawo człowieka do poszanowania godności, wyrażającej się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, dotyczy wszystkich aspektów życia osobistego człowieka.

Przepis art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, które jest domniemaniem, które można obalić - poprzez wskazanie braku bezprawności, działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, brak zasługującego na ochronę interesu czy też ochrona wartości nadrzędnych

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie pozwanego w stosunku do powódki w grudniu 2014r. naruszyło jej cześć i to zarówno w aspekcie wewnętrznym (godność) jak i zewnętrznym (dobre imię, reputację). Spotkania konsultacyjne w ramach których doszło do zdarzenia, z którego powódka wywodzi swoje roszczenie, wiązały się ze strony powódki

z jej obowiązkami służbowymi. Powódka miała prawo oczekiwać potraktowania jej przez pozwanego z szacunkiem i cierpliwością. W ocenie Sądu, wyrazem poglądów powszechnie przyjętych jest, by starania pracownika zmierzające do jak najlepszego wywiązywania się ze swych obowiązków były oceniane pozytywnie. Tymczasem dociekliwość powódki co do sposobu funkcjonowania nowego systemu rozliczeń, pozwany potraktował jako uporczywe natręctwo. Zachowanie pozwanego, polegające na popchnięciu powódki i stanowiące naruszenie jej nietykalności jak też zwrócenie się do niej w obelżywej formie „won stąd” było bez wątpienia bezprawne. Zwrot „won stąd”, który stanowi polską wersję rosyjskiego zwrotu „paszoł won” w znaczeniu odejść, odczep się używaną w stosunku do osoby niepożądaną w towarzystwie – ma w powszechnym odczuciu konotację obelżywą. Sposób potraktowania powódki przez pozwanego niewątpliwie miał wpływ na doznane przez powódkę zachwianie poczucia własnej wartości, dyskomfort psychiczny. Powódka mogła uznać omawiane zdarzenie, jako przedstawienie jej wobec obecnego wówczas S. B., jako osoby niegodnej szacunku i poważnego traktowania.

Naruszenia dobra osobistego powódki nie wyłącza to, że pozwany – jak deklaruje – nie miał złych intencji, jakkolwiek Sąd Okręgowy tym wyjaśnieniom nie dał wiary. Pozwany w oczywisty sposób potraktował powódkę jak intruza a wypowiedziane słowa miały na celu jak najszybsze pozbycie się powódki z pokoju.

Z powyższych przyczyn Sąd okręgowy uwzględnił powództwo w części obejmującej żądanie przeproszenia powódki, o treści wskazanej przez nią w pozwie.

W ocenie Sądu, zastosowanie tego środka jest wystarczające dla kompensaty krzywdy doznanej przez powódkę, na skutek naruszenia przez pozwanego jej dobra osobistego i żądanie zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia nie znajduje uzasadnienia.

Kolejno Sąd Okręgowy przytoczył przepis art. 448 k.c, wskazując, że norma ta ma charakter samodzielny i przewiduje zasądzenie odpowiednich sum pieniężnych obok zastosowania innych środków koniecznych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o ile te inne środki nie wyczerpują uprawnień osoby, której dobro naruszono. Zasądzenie zadośćuczynienia ma zatem charakter fakultatywny i od oceny sądu opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy zależy przyznanie pokrzywdzonemu ochrony w tej formie. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby zasądzić na rzecz powódki zadośćuczynienie. Biorąc pod uwagę charakter i formę naruszenia jej dóbr osobistych wystarczającym środkiem jest złożenie przez pozwanego wskazanego wyżej oświadczenia. Powódka nie wykazała, by naruszenie jej dóbr osobistych przez pozwanego wywołało takie następstwa powodujące, które wymagałyby dodatkowo zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego. W szczególności nie znajduje żadnego uzasadnienia sugestii zawarta w treści pozwu, jakoby doznane przez powódkę poronienie pozostawało w związku przyczynowo skutkowym z zachowaniem pozwanego.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie, **zaskarżyła apelacją powódka**, zarzucając naruszenie prawa materialnego, a to art. 448 k.c., przez jego niezastosowanie, mimo, że pozwany z winy umyślnej naruszył dobra osobiste powódki, w szczególności, bez powodu naruszył jej nietykalność cielesną i znieważył pozwaną – kobietę będącą w ciąży, w miejscu pracy, czym wywołał u niej stres i poczucie obawy przed utratą dziecka, a wzięwszy pod uwagę okoliczności sprawy, zachowanie pozwanego miało charakter drastyczny.

Powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jej rzecz kwoty 5 000 zł, tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu za obie instancje.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powódki nie mogła odnieść skutku.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe. Przebiegu zdarzenia z grudnia 2014 r - kiedy to pozwany w trakcie spotkania szkoleniowego odepchnął powódkę i zwrócił się do niej „won stąd” - w zasadzie nie kwestionuje żadna ze

stron. To czy słowa wypowiedziane wówczas przez pozwanego brzmiały „won stąd” – jak twierdzi powódka, czy też „wont stąd” – jak twierdzi pozwany, nie ma żadnego znaczenia. Wbrew temu co twierdzi pozwany, oba sformułowania mają jednakowo negatywną konotację a ich niegrzeczny, obraźliwy wydźwięk nie budzi żadnych wątpliwości.

Dokonując subsumpcji konkretnego zdarzenia pod przepisy regulujące ochronę dóbr osobistych, sąd w pierwszej kolejności winien rozważyć czy dane zachowanie prowadzi do naruszenia dobra osobistego powoda, jako poszkodowanego. Jeśli odpowiedź na to pytanie jest pozytywna sąd kolejno winien rozważyć, czy pozwanemu naruszcycielowi udało się przełamać domniemanie bezprawności zachowania naruszającego dobra osobiste ustanowione w przepisie art. 24 § 1 k.c. Przypomnieć ponadto należy, że przy ocenie samego faktu naruszenia dobra osobistego stosować należy kryteria obiektywne i uwzględniać cały kontekst sytuacyjny zdarzenia.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2002 r, IV CKN 1076/00, OSNC 2003/9/121 wskazał, że przy ocenie naruszenia czci, należy uwzględniać „nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. Do oceny ludzi rozsądnych i uczciwych odwołuje się również nowsze orzecznictwo. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2012 r, V CSK 109/11 OSNC 2012/10/119, wyraził pogląd: „o zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji społeczeństwa, a właściwie osób z otoczenia pokrzywdzonego, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego. Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia.” W piśmiennictwie obecny jest też pogląd, że nie dochodzi do naruszenia dobra osobistego, gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest – według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie, oczywiście przez ludzi rozsądnie i uczciwie myślących - przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekracza więc progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego. Stopień przeżywanego przykrości przez dotkniętego naruszeniem może mieć znaczenie dopiero wtedy, gdy próg ten został przekroczony. Prawo do żądania ochrony na podstawie art. 24 k.c. nie aktualizuje się, jeśli wyrządzona wskutek działania mającego naruszać dobro osobiste dolegliwość lub niedogodność jest małej wagi według przeciętnych i rozsądnych ocen społecznych. Wypadki małej wagi nie rodzą zatem roszczeń o ochronę dóbr osobistych (tak. m.in. przytoczony wyżej wyrok SN z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, Nr 9, poz. 121).

Odnosząc powyższe uwagi do ustaleń faktycznych sprawy stwierdzić należy, że zaistniała sytuacja nie prowadziła do tak „drastycznego” naruszenia dóbr osobistych powódki jak przedstawia się w apelacji. Niewątpliwie pozwany zachował się względem powódki niegrzecznie i uwłaczająco. Nie sposób jednak nie zauważyć, że cała sytuacja miała, w pierwszej kolejności, wydźwięk absurdalny. Otóż starszy mężczyzna o dużym doświadczeniu życiowym i zawodowym, będący biegłym rewidentem, profesjonalista, popycha stosunkowo młodą kobietę, osobę, którą winien był szkolić, i zamiast odpowiedzieć na jej pytania, zwraca się do niej „won stąd”. Cała sytuacja jawi się śmiesznie i absurdalnie a rozsądnie myślący obserwator z pewnością wystawi złe świadectwo wyłącznie pozwanemu, jako osobie nieopanowanej, nieprofesjonalnej, której zachowanie budzi przede wszystkim zażenowanie. Żadne krytyczne refleksje co do osoby powódki nie pojawiają się u rozsądnego obserwatora. Dlatego też Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż pozwany swoim zachowaniem nie naruszył czci powódki w jej zewnętrznym aspekcie, czyli dobrego imienia. Powódka natomiast niewątpliwie mogła poczuć się urażona i oburzona zachowaniem pozwanego, który popchnął ją i powiedział „won stąd”. Dlatego też usprawiedliwiona jest ocena, że doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci czci w jej wewnętrznym aspekcie, czyli godności osobistej. W niewielkim zakresie doszło też do naruszenia dobra osobistego w postaci nietykalności cielesnej, skoro pozwany bez przyzwolenia dotknął powódkę popychając ją w złości. Naruszenia te nie są wielkiej wagi – nawet biorąc pod uwagę, że powódka była wówczas w ciąży, o czym pozwany zresztą nie wiedział. Waga naruszenia jest jednak na tyle znaczna, że powódka nie powinna pozostać całkowicie bez rekompensaty.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że pozwany nie obalił wynikającego z art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności naruszenia dobra powódki. Pozwany w zasadzie w żaden sposób nie usprawiedliwił swojego zachowania i ostatecznie dokonanej przez Sąd Okręgowy, negatywnej dla siebie, oceny nie kwestionuje.

Zaistniały zatem przesłanki by rozważyć czy i jakiej rekompensaty może powódka domagać się w takiej sytuacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego niewielki rozmiar krzywdy, jakiej doznała powódka, usprawiedliwia w pełni stanowisko Sadu I instancji, który uwzględnił powództwo jedynie w części obejmującej żądanie złożenia oświadczenia, zawierającego w swojej treści przeprosiny. Treść oświadczenia została ustalona zgodnie z żądaniem powódki i stanowi adekwatną rekompensatę jej krzywdy. Brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia pieniężnego. Trudno jest w ogóle wycenić krzywdę wynikającą z naruszenia dóbr osobistych, każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu art. 448 k.c. klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Co istotne w rozpoznawanej sprawie, jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("sąd może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy. Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i jeżeli jest sporządzane uzasadnienie powinny okoliczności te znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Przy ocenie czy rekompensata powinna przyjąć formę zadośćuczynienia pieniężnego z pewnością nie można opierać się wyłącznie na subiektywnych odczuciach poszkodowanego.

Trafnie zwraca uwagę powódka, że zadośćuczynienie zasądzone w oparciu o przepis art. 448 k.c. ma przede wszystkim kompensacyjny a nie represyjny charakter. Represyjną ze swej istoty funkcję spełnia środek w postaci zasądzenia od naruszydela określonej sumy na cel społeczny, przewidziany również w art. 448 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki właśnie środek byłby właściwy względem pozwanego w realiach niniejszej sprawy, jednakże powódka nie domagała się jego zasądzenia. Jak już wcześniej wspomniano zachowanie pozwanego naruszyło dobra osobiste powódki w niewielkim tylko stopniu. W znaczenie wyższym stopniu zachowanie pozwanego naruszyło powszechnie przyjęte społeczne normy zachowań, które w środowisku zawodowym wymagają profesjonalizmu, co oznacza zachowanie powściągliwe zarówno w sferze słowa jak i gestu. Tym zasadom pozwany uchybił w stopniu znaczącym.

W świetle powyższych uwag wyrok Sądu I instancji oddalający powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 10 000 zł jest uzasadniony. Również ograniczone przez powódkę w apelacji żądanie zadośćuczynienia do kwoty 5000 zł uznać należy za bezzasadne.

Na koniec, jedynie na marginesie, należy podkreślić, że powódka nie wykazała a nawet nie próbowała wykazywać, jakoby utrata ciąży, pozostawała w związku przyczynowym z utarczką słowną z pozwanym. Dobitnie zwrócił na to uwagę Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tym samym podnoszenie tych argumentów również w apelacji przez profesjonalnego pełnomocnika nie powinno mieć miejsca.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Jerzy Bess SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Górczanowska